

# DZIENNIK WILENSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

**WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji:** Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. Z przesyłką: Rocznie—14 m. 40 fen., półrocznie—7 m. 20 fen., kwartalnie—3 m. 60 fen., miesięcznie—1 m. 20 fen. Zmiana adresu—20 fen.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—50 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7.

Numer pojedyncozy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

## TELEGRAMY.

### KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

#### Kwatera główna I maja.

##### FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta.

Około Arras, działalność bojowa artylerji na obu brzegach **Sourpy** była o zmiennem napięciu.

Przed naszą linią bojową około **St. Quentin** odbywają się codziennie małe potyczki naszych straży z przednimi oddziałami nieprzyjacielskimi.

Samo St. Quentin znajdowało się często w sferze ognia. Pięć pocisków trafiło wczoraj w katedrę.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Nad Aisne, nad kanałem Aisne—Marna, oraz w Szampanji pomiędzy Sillery a nizina Suippes trwała **bitwa artylerji** z małymi przerwaniami; pomiędzy **Solssons a Reims** była ona zwłaszcza pod wieczór gwałtowna. Francuskie oddziały wywiadowcze, nacierające w nocy około Berry-au—Bac, na Brimont i na wschód od Courcy, zostały odparte.

W **Szampanji** rano wzmógł się ogień do stopnia wielogodzinnego, najsilniejszego działania.

Wkrótce po południu pomiędzy **Prosnes a Auberive** nastąpił atak francuski. Zostały ściągnięte nowe dywizje, aby wyrwać nam pozycję górską na południe od **Naroy i Maronvillers**.

Natarcie nie powiodło się wskutek zaciętego oporu naszych wojsk. Po gorących, przechylających się na jedną i na drugą stronę zapasach walczące tam pułki badeńskie, saskie i brandenburskie są w całkowitem posiadaniu swej pozycji. Nieprzyjaciel odniósł ciężkie straty.

Drugi atak, dokonany wieczorem na południe od Naroy nie mógł w niczem zmienić niepowodzenia.

Grupa wojsk ks. Albrechta.

Nic nowego nie zaszło.

Wczoraj zostały zestrzelone 22 aeroplany nieprzyjacielskie w walce powietrznej i przy pomocy dział do odpięcia aeroplanów.

Trzy nasze bojowe aeroplany z jednym lotnikiem każdy napadły na

grupę pięciu balonów «captif» na północo-zachód od Reims i strąciły je wszystkie w stanie płonącym.

##### FRONT WSCHODNI

Na wielu odcinkach frontu ogień artylerji rosyjskiej wywoływał odzajemnianie się z naszej strony.

##### Front Macedoński.

W wygięciu Cernej, oraz na zachód od Wardaru w ostatnich dniach ożywił się ogień.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

BERLIN (maja wieczorem Urzędownie).

Około Arras, nad Aisne i w Szampanji odbywała się pomyślna dla nas walka artylerji.

Około Lensu, Monchy i Fontaine (w Artois) jak również w Cerny (nad Aisne) nie powiodły się angielskie i francuskie ataki częściowe.

Ze wschodu nie donoszą nic nowego.

BERLIN (30 kwietnia. Urzędownie) Poza ogłoszonymi już dotąd w kwietniu wynikami wojny podwodnej, nasze łodzie podwodne zatopiły ponownie w kanale, na oceanie Atlantycznym i na morzu Północnym 112,000 br. t. reg.

Szef sztabu admiralicji marynarki.

### KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

#### Wiedeń, 1 maja.

##### FRONT WSCHODNI.

Na wszystkich frontach nie było żadnych ważnych wypadków.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler  
Feldmarszałek-leutnant.

##### Wypadki na morzu.

Dn. 24 kwietnia wiecz. jedna z naszych eskadr lotniczych zarzuciła z dobrym skutkiem bombami obóz barakowy i inne przedmioty wojskowe w Villa Vicentio, i zaobserwowała liczne pożary. Wszyscy lotnicy powrócili. Atak dwóch aeroplanów nieprzyjacielskich, który potem nastąpił na miejscowości około Tryjestu, nie dał żadnego wyniku.

Dowództwo floty.

BERLIN (1 b. m. Tel. pryw.) —

«B. Z. am Mittag» donosi, że w fabrykach przemysłu wojennego dzisiaj wszędzie odbywa się praca.

O ile można dotąd wnioskować, również i pozatem nigdzie nie doszło do większych sztrajków.

MONACHJUM (30 kwietnia W.T.B.) Turecki wielki wezyr, Talaat-Pasza, dzisiaj rano przybył ze swiata, na tutejszy dworzec kolejowy. Król, który go tam powitał, wręczył mu order św. Huberta.

WIEDŃ (29 z. m. W. T. B.) — Dzisiaj w południe cesarz udzielił specjalnej audjencji król. bawarskiemu prezesowi ministrów, hr. Hertlingowi. Po południu cesarz przyjął na specjalnej audjencji ministra spraw zewnętrznych, hr. Czernina.

BERLIN (1 maja Tel. pryw.) — «B. Z. am Mittag» donosi z Wiednia, że bawarski prezes ministrów, hr. v. Hertling oświadczył współpracownikowi gazety «Neue Freie Presse», co następuje:

«Rosja pierwsza z pomiędzy narodów koalicyjnych pociągnęła do odpowiedzialności swój były rząd za winę krwi rozlania w tej wojnie. Naród rosyjski chce zdaje się wyrzec teraz bezgranicznego programu aneksyjnego. W ten sposób Rosja zbliża się do punktu widzenia państw centralnych, które, od pierwszego dnia poczynając, oświadczyły, że nie prowadzą żadnej wojny zaborczej i walczą tylko w imię obrony i zabezpieczenia swej egzystencji.

Cel ten musimy osiągnąć i osiągniemy. Uważam, że niedaleki już jest ten czas, gdy i inne kraje koalicyjne uznają, że ich plany co do zdobyczy i zniszczenia niepowiodły się. Należy przetrzymać aż do tej chwili i znieść nieuniknione braki wojenne.

WIEDŃ (30 kwietnia. W. T. B.) Rozprawy w sprawie karnej przeciwko dr. Fryderykowi Adlerowi, oskarżonego o zabójstwo prezesa ministrów, hr. Stürgkha, zostały wyznaczone na 18 i 19 maja.

Orzeczenie fakultetu medycznego uznaje Adlera za normalnego pod względem duchowym.

HAAGA (22 bm. W.T.B.)—Polskie biuro prasowe donosi, że polscy posłowie do Dumy i polscy członkowie do Rady państwa złożyli swe mandaty.

GENEWA (30 kwietnia W.T.B.)—Jak donosi z Paryża Szwajcarska ag. telegraficzna, Brazylja ogłosiła swą neutralność w zatargu pomiędzy Niemcami a Stanami Zjednoczonymi.

BUENOS AIRES (1 bm. Havas). Kongres socjalistyczny na burzliwym posiedzeniu wypowiedział się dzisiaj 4210 głosami przeciwko 3557 na rzecz bezwzględnej neutralności.

BERLIN (1 maja W. T. B.) — Członkowie poselstwa chińskiego, naogół 25 osób, dzisiaj rano wyruszyli do Kopenhagi.

BERLIN (30 kwiet. Tel. pryw.) —

«Tägl. Rund.» przytacza z zastrzeżeniem nie potwierdzoną z innej strony wiadomość, otrzymaną przez «Basler Nachrichten» z Rzymu, według której król grecki upoważnił podobno Zajmisa do utworzenia gabinetu.

BERLIN (1 maja. Tel. pryw.) — «Berlin. Tagebl.» donosi z Kopenhagi, że według «Nationaltidende» w Paryżu krążą wciąż pogłoski, że **król Konstantyn zrzekł się tronu** na rzecz swego starszego syna. Pewna wysoka osobistość została podobno aresztowana.

AMSTERDAM (30 kwietnia W.T.B.) «Handelsblad» dowiaduje się przez Londyn z Ameryki, że pierwsze 500000 żołnierzy na podstawie prawa o służbie wojskowej ma być powołanych 1-go września.

AMSTERDAM (1 bm. W. T. B.) «Times» donosi z Waszyngtonu, że w rozmowie w urzędzie do spraw wojennych Joffre oświadczył, że nie można nic zarzucić wysłaniu niedużych amerykańskich sił zbrojnych. Wywarłoby to dobry wpływ moralny. Ale ostrzeża on przed wysłaniem dużej armji, dopóki nie będzie ona miała pod dostatkiem rezerw i amunicji.

PETERSBURG (30 kwietnia. P.T. A.) Komitet wykonawczy Rady robotników i żołnierzy zaproponował Plechanowowi uczestniczenie w Komitecie wykonawczym z prawem głosu doradczego.

BERN (29 kwietnia W. T. B.) «Corriere della Sera» donosi z Petersburga, że Plechanow objął przewodnictwo w Komitecie ministerjum komunikacji w celu zbadania kwestji polepszenia warunków kolejowców.

W sprawie sytuacji w Kronsztacie, korespondent pomienionego pisma komunikuje, że miasto znajduje się wciąż jeszcze w rękę rewolucyjnych band, które przy poparciu ze strony kilku tysięcy uwolnionych w dniu rewolucyjnej zbrojniców, zaopatrzonych w karabiny i pewną ilość kulomiotów, panują nad miastem.

Kierenski, na skutek prośby admirała Maksimowa, uda się do Kronsztadu w celu przywrócenia porządku.

SZTOKHOLM (30 zm. W. T. B.)—Jak dowiaduje się z Petersburga «Stockholms Tidningen», rosyjskie ministerjum spraw zagranicznych utworzyło komisję rosyjsko-szwedzką dla rozpatrzenia kwestji handlowych i innych.

BERLIN (1 maja. Tel. pryw.) — «Voss. Zeit.» donosi z Zürichu, że, jak komunikują z Paryża, socjaliści francuscy, należący do mniejszości, odmówili umieszczenia swych podpisów na liście, w którym urzędowi socjaliści odmawiają przyjęcia udziału w konferencji w Sztokholmie. Udział ich jest wobec tego prawdopodobny.

## Sprawa Galicji.

W środę odbyło się posiedzenie Koła polskiego, w którym wzięło udział 63 posłów do Rady państwa, kilkunastu członków Izby panów i kilku posłów sejmowych. Na posiedzeniu obecny był minister Galicji, dr. Bobrzyński.

Koło polskie przyjęło do wiadomości sprawozdanie prezesa Bilińskiego, które zawierało oświadczenie, złożone przez prezydenta ministrów wobec prezesa Koła w dn. 23 kwietnia. Oświadczenie to brzmi:

Rząd pragnie całą swą powagą przystąpić do urzeczywistnienia pisma cesarskiego z dn. 4 listopada 1916 r. Zamierza w tym względzie bezwzględnie porozumieć się z Kołem polskim, a program, który wygotuje Koło polskie, wziąć pod rozwagę i o ile to tylko możliwe, uwzględnić. Oczywiście starać się będzie równocześnie osiągnąć zbliżenie się obu narodów, zamieszkujących Królestwo Galicję. Dążeniem rządu będzie znaleźć przytem środki i drogi, któreby zapewniły krajowi nieodzowne warunki jego gospodarczego rozwoju i uporządkowane prowadzenie jego gospodarki skarbowej. Przy uregulowaniu stosunków finansowych Galicji do państwa pragnie rząd uniknąć perjodycznych wkładów.

Rząd chce przeprowadzić naprawę szkód wojną spowodowanych z nakazaniem uwzględnieniem finansów państwa i w tej mierze ma na myśli kwotę ryczałtową, która wypłacana krajowi w ratach rocznych użyta będzie za pośrednictwem administracji krajowej na rzecz poszkodowanych.

Rząd starać się będzie użyć swego wpływu celem natychmiastowej wypłaty świadczeń wojennych. Wo-

bec tego, że wojna sprawia wiele cierpień i ofiar, jest wolą rządu, by ciężko dotkniętej ludności Galicji zaoszczędzono wszystkich, co by mogło być tłumaczone jako niepotrzebne zaostrzenie, jako brak zaufania, czy też jako zła wola.

Po przyjęciu sprawozdania prezesa Koła polskiego, Koło polskie uchwalilo następującą rezolucję:

Koło polskie wita dokonane przez rewolucję w Rosji obalenie caratu, największego wroga narodu polskiego i oczekuje, że fakt ten, utrwalający sprawę wolności narodów, będzie zapowiedzią rychłego pokoju.

Koło polskie powzięło następujące uchwały:

1. Koło polskie po wysłuchaniu sprawozdania prezesa, oraz oświadczenia, złożonego przez prezydenta ministrów wobec prezesa Koła w dn. 23 bm., oczekuje w sprawach, w tem oświadczeniu poruszonych, propozycji rządu.

2. Koło polskie poleca prezydentum wziąć uchwałę komisji parlamentarnej jako dyrektywę dla układow z rządem i zastrzega sobie ostateczną o wyniku tych rokowań decyzję.

W tym celu ma być Koło polskie zwołane między 10 a 16 maja 1917 r.

3. Koło polskie domaga się stanowczo bezwzględnej zmiany nieprzychylnego i krzywdzącego postępowania władz, stosowanego od początku wojny wobec ludności polskiej.

4. W związku z powyższem posiedzeniem Koła polskiego ma być zwołane Koło sejmowe polskie dla omówienia całokształtu sprawy polskiej.

## Z prasy niemieckiej.

### Prof. Naumann o Polsce.

Posel Fr. Naumann, który niedawno przyjeżdżał do Polski, poznawszy na miejscu położenie, opublikował w swym tygodniku «Die Hilfe» dziennik ze swej wycieczki. Prasa codzienna, rejestrując poszczególne ułamki «dziennika» posła Naumanna, nie mogła oddać cechującego tego pisarza, śmiałego rzutu oka w mechanizm odbudowującego się państwa. Przebiegłszy różne wyższe i niższe szczeble budowli, rozpatruje Naumann jej koronę: monarchiczną zasadę ustroju państwa. Ten ustęp końcowy (Die Hilfe, 5 kwietnia) brzmi następująco: «Polsce potrzeba monarchji, by stała się jednością, wyłonioną z różnolitości składników. Bułgaria bez króla Ferdynanda nie byłaby nigdy osiągnęła trwałego ustroju państwowego, tak samo Polsce potrzeba podobnego ośrodka, jeśli nie ma porażony zginąć wskutek starcia przeciwności wewnątrznych. Praktyczną potrzebę takiego stanu rzeczy uznają także i ci członkowie społeczeństwa polskiego, którzy radziby być republikanami w myśl swych politycznych poglądów. Nie można spodziewać się, by przyszła parlamentarna polityka tego kraju obyła się bez rozpetania namietności. Stronictwa będą się zwalczały wzajemnie i wzajemnie obalały. Należy to do dialektycznego procesu postępu, do wydobywania trwałych dążeń».

W szczegółach nieprzyjemne i tamujące, niemniej zjawisko to jest nieodzowne i konieczne. Lecz należy znaleźć miejsce, gdzie może być powiedziane ostatnie, spokojne słowo, a które ponad wszelkimi partjami reprezentuje politykę nazewną, ukła-

dy państwowe zawiera i gwarantuje. Nie omylimy się, przypuszczając, że bolesne, historyczne doświadczenia, które Polacy poczynili w ostatnich wiekach ze swymi wybieralnymi królami, pozostaną zbawienną lekcją dla nowego państwa.

Nie pomoże tu widmowe, pozorne Królestwo, — dobre dla ustalonych, dobrze urządzonych państw, których ustroj układa się według otrzymanych tradycji, a nie dla okresu zakładania państwa. Przytem mniej chodzi o to, jakie przepisy, tyżące się władzy królewskiej, znajdują się w pisanej konstytucji, lecz o to, by przy wszelkiej wolności ruchów znaleziono faktycznie stały punkt centralny, coś niezmiennego w zmiennej kolei rzeczy. Polsce trzeba dynastji na podstawie konstytucyjnej.

Kto będzie królem? Oto kwestja życia i śmierci. Prawie wszyscy Polacy, z którymi o tem rozmawiałem, są zdania, że niestety, nie może być nim Polak, ponieważ niema rodziny, z urodzenia przeznaczonej do takiego zadania. Potrzeba człowieka, któryby był katolikiem, przyniósł książęce konneksje, któryby był gotów stać się Polakiem wśród Polaków, którego uznają wielkie mocarstwa.

Gdy kiedyś ustanie okupacja, król powinien już być. Pojedzie w objazd przez szeroki kraj, wójtowie przystąpią do ucałowania ręki, złożą nową przysięgę, a okręt państwowy wypłynie pod nowym kapitanem na burzliwe morze przyszłej historii świata».

## Niemcy.

### Oczekiwana mowa kanclerza Rzeszy.

«Berl. Tag.» donosi, że w berlińskich kołach parlamentarnych zapo-

13)

JAN OBST.

## Wielkie przewroty dziejowe.

Rycerze krzyżowi czasu swych wypraw poznali kraje, o których za owych czasów w Europie pojęcia nie miało. Stykając się z nowymi ludami, mimowolnie badać musieli ich właściwości, obyczaje, charakter, wierzenia, co w końcu zawsze służyło ku rozwojowi i wzbogaceniu własnej kultury, rozszerza horyzont własnych pojęć, wiadomości, uczy we wrogu nawet widzieć bliźniego i szanować go, o ile na to rzeczywiście zasługuje, narazie jest najlepszym lekarstwem przeciwko zarozumiałości i pyszałkowatemu wynoszeniu się nad inne ludy; im więcej człek bowiem poznaje, tem łatwiej rozumie, jak ograniczony na ogół jest zasób jego wiedzy.

Mylnem zresztą byłoby mniemać iż krzyżowcy w ciągu swych wieloletnich wypraw nic innego nie robili jeno ustawicznie z niewiernymi się bili. Między jedną większą walką a drugą bywały czasem długotrwałe przerwy, bywały formalne zawieszenia broni, podczas których zbliżano się wzajemnie, poznawano i nawet przyjaźniono. Wystarczy wspomnieć o pięknym stosunku między Ryszardem Lwie Serce a Sałeddinem. Dziś nawpół legendarna ta przyjaźń, jakkolwiek niema za sobą pewnych dowodów historycznych, musiała jednak na owe czasy być typową, jakoż wiemy skądinąd o wypadkach bardzo ścisłego bratania się obu stron, które niezawśnie kończyło się jedynie zamianą, wschodnim obyczajem, cennych podarków, lecz wiodło nawet do związków małżeńskich, często wysyłano do obozu przeciwnika synów, na dłuższy pobyt, celem nauczania się języka, poznania obyczajów. Tym sposobem niejeden przesąd wzajemny został obalony. Skutkiem bliższego i głębszego poznania Islamu, jako też

z drugiej strony Chrześcijaństwa wytwarza się tolerancja religijna, o której przedtem pojęcia niemiano. Pomijając pojedyncze zresztą i stosunkowo rzadkie wypadki dobrowolnej zmiany wyznania po obu stronach, podkreślić należy jako fakt niezmiernie dodatni całkowitą swobodą sumienia, jaką cieszyli się mahometanie w królestwie jerozolimskim, czasu niezbyt długiej zresztą jego egzystencji, jako też nawzajem także swobodą sumienia zapewniona była chrześcijanom w ościennych krajach mahometaniskich.

Skutkiem ustawicznego obcowania krzyżowców z ludnością miejscową, rychło wschodnie obyczaje tą drogą znajdują wstęp do Europy zachodniej, w tej liczbie tak ważny z punktu higieny i czystości zwyczaj... kąpieli, nie praktykowanych w wiekach średnich w Europie. Wschodniego pochodzenia jest także zwyczaj noszenia brody. Wschodnie towary, zwłaszcza stroje, materje, drogocenneści i t. p. znajdują obszerny zbył na zachodzie, stają się przedmiotem mody. Na morzu Śródziemnym rozwija się ożywiony handel zamienny produktami trzech części świata: Europy, Azji i Afryki. Zewnętrzna oznaką ścisłych stosunków ze wschodem stają się liczne wyrazy arabskie i perskie, które wówczas przyswojone, dotychczas cieszą się zupełnem obywatelstwem we wszystkich językach europejskich, up. dywan, sofa, alkowa itp.

Wpływ wschodu nieograniczył się jednak bynajmniej do strony zewnętrznej, wysoka naówczas kultura arabska wywarła wpływ decydujący i długotrwały na umysłowy rozwój Europy. Wiedza lekarska, astronomja i matematyka, w której Arabowie byli niezrównanymi mistrzami, im przedewszystkiem zawdzięcza swój rozkwit. W owym to czasie przyjęte zostają w Europie pod nazwą «arabskich» cyfry indyjskie, które odtąd zastąpiły nie-

dogodne znaki rzymskie. O odrodzeniu studjum klasyków greckich, których pisma przewiezione zostały ze wschodu, wspominaliśmy już.

Poznanie wschodu z jego kulturą, bogactwami, zwyczajami, religją nie było jedynym rezultatem wypraw krzyżowych—ważniejszem może jeszcze było zaznajomienie się poszczególnych narodów Europy między sobą. Rycerze, duchowieństwo, uczeni, artyści — kończąc na ciurach obozowych, ze wszystkich krajów zachodu, czasu wypraw krzyżowych stykali się z sobą, poznawali bliżej, co w winnych warunkach i przy utrudnionych ówczesnych środkach komunikacji byłoby niemal wykluczone.

W ślad za zbliżeniem się osobistym szło wzajemne poznanie języków, literatury, dziejów i t. p. Horyzont poszczególnych narodów rozszerzał się, jednocześnie odrębne przedtem, oparte na lokalnej tradycji kultury zlewały się w jedną wspólną, bogatą kulturę zachodnią.

Poezja, podsycana fantastycznymi powieściami o dalekich, nawpół bajecznych krajach, o czynach bohaterkich, wstępuje w okres niebywałego rozkwitu. Nie bez wpływu były tu oczywiście też wzory przebogatej literatury wschodniej, zwłaszcza arabskiej, której zawdzięczamy nieznaną przedtem, a dziś tak ulubioną formę noweli—Baccaccio, pierwszy genialny twórca w tym zakresie, wzorował się jak wiadomo ściśle na przykładach arabskich.

Dziejopisarstwo, wobec wielkich, nawpół fantastycznych wypadków owej epoki, porzuca suchy styl kronikarski i podnosi się do wyżyn romansu historycznego. Budownictwo, rzeźba tworzą najwspanialsze pomniki średniowiecza.

Nie pośledni był też wpływ, jaki wyprawy krzyżowe wywarły na ustroj społeczny; wśród uczestników wypraw budzi się nieznaną przedtem samo-

dzielność, poczucie siły i żądza swobody. Zakosztowawszy bytu niezależnego czasu wyprawy, rycerz po powrocie swym żądną miarą nie chciał i nie mógł już ugąć karku pod jarzmo stosunków panujących w jego ojczyźnie. Tym sposobem despotyzm władzy ówczesnej ulega znacznemu ograniczeniu, swoboda, która narazie wprawdzie była udziałem tylko uprzywilejowanej kasty rycerskiej, stopniowo co raz szersze obejmuje warstwy i staje się fundamentem a zarazem ideałem naszego nowoczesnego ustroju.

Dzięki niebywałemu rozwojowi handlu, miasta zyskują ogromne bogactwa a co za tem idzie i niezależność, tym zaś sposobem obok wszechwładnego stanu rycerskiego wyrasta nowy — mieszczaństwo.

Na zakończenie należy podkreślić fakt niezmiernie charakterystyczny: jakkolwiek wyprawy krzyżowe pod względem politycznym były raczej przegrana i klęską zachodu — pod względem kulturalnym korzyść z nich pozostała całkowicie po naszej stronie.

Wschód, naówczas wysoce kulturalny, dzięki zwycięstwu odniesionemu nad rycerstwem zachodu, nietylko nie nie skorzystał na tem zbliżeniu się, lecz przeciwnie, wbił się w niestychaną pychę, władza przechodzi tu stopniowo od światłych Arabów do rąk fanatycznych Turków, którzy potrafili wprawdzie odnieść niejedno świetne zwycięstwo orężne, rozszerzyć panowanie swe daleko na zachód, przez wiele wieków być postrachem chrześcijańskiej Europy, pod względem rozwoju umysłowego i politycznego jednak o krok nie posunęli się naprzód, tym sposobem w końcu stać się musieli anachronizmem wśród żyjących, kulturalnych narodów.

(D. c. n.)

wisadają, iż jeszcze w bieżącym tygodniu kanclerz Rzeszy złoży wobec Reichstagu nowe oświadczenia w sprawie sytuacji wojennej i celów wojennych Niemiec. Kanclerz przemawiać ma w Reichstagu w najbliższy czwartek.

**Stanowisko masonerii niemieckiej.**

«Berl. Tag.» podaje następujące oświadczenie masonerii niemieckiej. «Część prasy codziennej podała wiadomość zaczerpniętą z «Köln. Volk.», według której tak zwana międzynarodowa czyli romańska masoneria, poświęcająca się chętnie zagadnieniom politycznym, postanowiła na kongresie, odbytym w Paryżu, zapoczątkować w Niemczech silny ruch antymonarchiczny, zmierzający do detronizacji cesarza.

Niemiecka masoneria niema nic wspólnego z temi machinacjami i zaprzecza wszelkiej styczności z masonerią międzynarodową. Masoneria niemiecka stoi ściśle na gruncie narodowym i pracuje na podstawie religijnej, z wiernością względem cesarza i państwa, dla swych zadań ogólnoludzkich, nie troszcząc się o machinacje polityczne».

**Austro-Węgry.**

**Wyjaśnienia „Fremdenblattu.“**

«Deutsch. Tag.» donosi z Wiednia pod datą 29 kwietnia: W gazecie półrocznej «Fremdenblatt» ukazał się artykuł p. t. «Związek pokojowy i gotowość bojowa», w którym między innymi powiedziano: «Koalicja, która widzi, że obecnie wojska jej na froncie zachodnim ociekają krwią, koalicja na progu której staje ze straszną wyrazistością wojna podwodna, dopatruje się w oświadczeniu naszej gotowości do pokoju oznaki słabości. My życzymy sobie pokoju—oświadcza «Fremdenblatt»—nie dlatego że stoimy na brzegu przepaści, ale pragniemy go, ponieważ cała ludzkość opływa krwią. Możemy śmiało powiedzieć, że nasza sytuacja wojenna na północy, południu-wschodzie i południu - zachodzie nigdy nie była lepsza. Cwiczenie wojsk jest przeprowadzane intensywnie. Zgromadzono ogromne ilości materiałów wojennych, ściągnięto odpowiednie rezerwy wojenne, tak, iż nietylko możemy stawić czoło wszelkiej akcji ze strony nieprzyjaciela, ale w każdej chwili możemy sami przejść do aktywnych działań wojennych, gdyby tylko w ten sposób pokój można było przybliżyć. Sytuacja obecna została osiągnięta, jak to już w naszej odpowiedzi do socjal demokracji było zaznaczone, obok bohaterkich czynów naszych wojsk, dzięki cichej gotowości do ofiar całej ludności i sprawności naszego przemysłu. Dzięki równomiernemu podziałowi zapasów, oraz cennym rezultatom państwowej polityki żywnościowej nie będziemy zmuszeni przed żniwami do zawarcia przedwczesnego ze względów gospodarczych pokoju, a tem mniej oczywiście nie stanie się to po żniwach. Ze względu na dzisiejszą sytuację, która może być uznana za bardzo skonsolidowaną, możemy pełni dumy i świadomości nie zmniejszającej się naszej siły oświadczyć, iż wyglądamy pokój, ale gotowi jesteśmy prowadzić w dalszym ciągu wojnę, jeśli nieprzyjaciele odrzucają wyciągniętą naszą dłoń. Chcemy pokoju, ale nie potrzebujemy go bardziej, niż nasi wrogowie. Rany ich są sroższe, a stan bardziej niepewny.»

**ROSJA.**

**Przeciwno propagandzie Lenina.**

PETERSBURG (29 kwietnia P.T.A.) Komitet wykonawczy Rady robotników i żołnierzy ustala, że agitacja Lenina i jego zwolenników równa się dezorganizowaniu kraju, ale że należy w miarę możliwości unikać represji, dopóki agitacja ta zachowuje swój programowy charakter.

Komitet postanawia przeciwstawić tej agitacji swą własną, szczególnie w prasie i wśród wojsk.

Stan zdrowia ministra wojny, Guczkowa, polepszył się. W poniedziałek prawdopodobnie wróci już on do swej pracy. Rząd postanowił uwolnić od czynnej służby w wojsku wszystkich żołnierzy, mających przeszło 43 lata.

**Reorganizacja Rady robotniczej i armji.**

BERN (30 kwietnia. W. T. B.)—«Petit Parisien» donosi z Petersburga, że delegaci robotniczy postanowili przekształcić Radę robotników. Obecna Rada ma mianować małą Radę, złożoną z 600 członków, dla załatwiania spraw bieżących.

Specjalna komisja do zbadania pełnomocnictw członków kongresu usunie przedstawicieli nielicznych lub wypadkowo powstałych ugrupowań.

Mała Rada ma się składać w równej liczbie z delegatów robotników i żołnierzy. Delegaci robotniczy mają być wybrani przez przedstawicieli poszczególnych dzielnic miasta.

Do małej Rady mają pozatem należeć przedstawiciele wszystkich partji socjalistycznych, organizacji robotniczych, oraz przewodniczący związków zawodowych i pracownicy stowarzyszeń spożywczych. Podczas ostatnich głosowań skrajna lewica posiadała tylko około 92 głosów na ogólną liczbę 500.

Kongres przedstawicieli frontu, obradujący obecnie w Petersburgu, przyjął wniosek, w myśl którego każda armja winna mianować 3 komisarzy wojskowych, którzyby reprezentowali wobec rządu Radę robotników i żołnierzy i badali w charakterze agentów kontrolujących wszystkie kwestje, należące do kompetencji dowództwa poszczególnych armji.

Wydawane przez wodza naczelnego rozkazy miałyby być akceptowane przez tych komisarzy wojskowych. Nominacje byłyby dokonywane przez generałów. Ale komisarze byłiby upoważnieni do zakładania protestów, o ile takowe byłyby uzasadnione.

**O dozór nad ex-cesarzem.**

BERLIN (30 kwietnia Tel. pryw.) «Voss. Ztg.» donosi z Bazylei, że jak komunikuje Petersburska agencja telegraficzna, wskutek wystąpienia delegatów drugiej armji, którzy żądali przewiezienia ex-cesarza do fortecy Pietropawłowskiej, oraz powodu różnych prób ze strony otoczenia cesarza w kierunku pozyskania dla sprawy monarchy dozorujących go wojsk, robotniczy komitet wykonawczy upoważnił jednego ze swych przedstawicieli do dokonania śledztwa w sprawie tego, jak jest strzeżony Mikołaj II.

BERN (30 kwietnia. W. T. B.)—Pisma Ijońskie donoszą z Petersburga, że ludność syberyjska mongolskiego pochodzenia na kongresie w Irkucku postanowiła domagać się od rządu autonomji narodowej.

Wskutek braku papieru szereg pism petersburskich może wychodzić tylko co drugi dzień.

Kierenski oświadczył, że wskutek przepełnienia fortecy Pietropawłowskiej przewiezienie tam cesarza nie może być brane pod uwagę.

**Odłożenie otwarcia giełdy.**

BERN (29 kwietnia W. T. B.)—«Petit Parisien» donosi z Petersburga,

że wyznaczone na 27 kwietnia otwarcie giełdy petersburskiej zostało odłożone na czas nieokreślony.

W fabrykach petersburskich odbywa się znowu regularna praca, ale wiele kwestji nie zostało jeszcze uregulowanych. W Zagłębiu Donieckim trwa ruch.

**Polskie ofiary rewolucji w Rosji.**

«Utro Rossii» podaje listę ofiar rewolucji w Petersburgu. Z listy tej wyjmujemy następujące nazwiska o brzmieniu polskim:

Zabici i zmarli skutkiem ran: Mikołaj Tysiecki; Ignacy Motyl, szeregowiec 6 bataljonu saperów; sztabkapitan pułku wołyńskiego Łaszewicz; Piotr Słobodziak, żołnierz; Jakób Rózkiewicz, żołnierz I rotacji zapas. automobil.; Aleksander Biernacki, ze szkoły kawaleryjskiej.

Ranni: Stanisław Stenia; Michał Wasilewski (23 lata); Filip Monkiewicz (46 l.); E. Rudkowski (żołnierz, 20 l.); Antoni Grabowski (38 l.); B. Woroniecki (21 l.); Stefan Tołoczko (żołnierz, 20 l.); Helena Szub; Mikołaj Sutel (18 l.) i Jakób Rackiewicz (46 lat).

**Anglja.**

**Rekrutacja wojska.**

ROTTERDAM (30 kwietnia W.T.B.) Lord Derby uznał za konieczne, aby narodowi mówcy i parlamentarzyści podjęli kampanję w całej Anglji na korzyść rekrutacji nowych wojsk. Przeciw postanowionemu pomnożeniu armji panuje wielki opór. Od kolonji nie oczekiwac nie można. Wskutek tego metropolja musi ponieść ostateczne ofiary, które doprowadzić mają do zwycięstwa.

Rząd w chwili obecnej rozważa nawet sprawę wprowadzenia przymusu pracy dla kobiet, o ile sytuacja kraju wskutek panującego braku robotnika wymagać tego będzie.

**Ameryka.**

**Kwestja wojskowa w kongresie.**

Reuter donosi z Waszyngtonu pod datą 29 kwietnia, że Senat i Izba reprezentantów przyjęły wniosek co do służby obowiązkowej.

Reuter zaznacza w dalszym ciągu, że bill o powołaniu został przyjęty w Izbie reprezentantów 397 głosami przeciwko 24, w senacie zaś 81 głosami przeciwko 8. Senat przyjął dalej 56 głosami przeciwko 31 poprawkę, upoważniającą Roosevelta do wystawienia 4 dywizji piechoty dla służby we Francji.

Reuter komunikuje dalej, że ponieważ w prawie o wojskowości istnieją pewne różnice w tekście, przyjętym z jednej strony przez senat i z drugiej strony przez Izbę reprezentantów, będzie konieczne wspólne posiedzenie obu Izb.

Różnice polegają na tem, że senat ustalił wiek poborowy od 21 do 27 lat, a Izba reprezentantów zaś od 21 do 40 lat, i że Izba reprezentantów odrzuciła przyjętą przez senat poprawkę, upoważniającą Roosevelta do sformowania 4 dywizji piechoty dla służby w Europie.

**Ze świata.**

**Uchwały duńskiej socjal-demokracji.**

KOPENHAGA (30 kwiet. Ritzau) Prezydium naczelne duńskiej socjal-demokracji powzięło uchwałę, w której powiedziano:

Prezydium naczelne duńskiej socjal-demokracji, widząc z głębokim smutkiem zniszczenie materialnych i kulturalnych bogactw wskutek woj-

ny, wypowiada gorące życzenie rychłego zakończenia wojny. Prezydium z radością wita wszystkie dążenia do osiągnięcia tego celu i wyraża ufność, iż przyjdą czasy, gdy możliwe będzie porozumienie między przedstawicielami socjal-demokracji i gdy utworzona zostanie podstawa do zawarcia pokoju, który musi nastąpić prędko, o ile narody nie mają nadal ociekać krwią i cierpieć głód.

KOPENHAGA (29 kwiet. WTB.) «Socialdemokraten» ogłasza pismo sekretarza międzynarodowego biura socjalistycznego, Huysmana, według którego konferencja pokojowa odbyć się ma w Sztokholmie 15 maja i dni następnych. Jedynym punktem porządku dziennego jest rozpatrzenie sytuacji międzynarodowej.

**WIADOMOSCI URZĘDOWE.**

**OBWIESZCZENIE.**

**Od 2 maja 1917 r. tygodniowa ilość chleba, otrzymywana na karty chlebowe, zostaje zmniejszona o 1 funt ros.**

Niniejszym oświadcza się, że doży odcinek w lewym dolnym rogu kart chlebowych jest bezwartościowy.

Jednocześnie **cena chleba, otrzymywanego na niestemplowane odcinki kart chlebowych, zostaje zwiększona do 26 fen. za funt ros.**

Obok tego będzie nadal istnieć wyższa cena chleba, otrzymywanego na odcinki kart chlebowych, zaznaczone przez kreskowane ostemplowanie.

Najwyższa cena na **makę żytnią, jęczmienną i owsianą** zostaje ustalona na 30 fen. za funt rosyjski.

Ceny maksymalne za **makę pszenną i bułkę pszenną** zostają zniesione.

Wilna, den 30. April 1917.

Militär kreisamt Wilna  
Der Deutsche Stadthauptmann  
P O H L.

**OBWIESZCZENIE,**

**dotyczące wyrobów tkackich, półczosznicych i szydełkowych.**

Posiadacze wyrobów tkackich, półczosznicych i szydełkowych wezwani są ze zwróceniem uwagi na § 6 Rozporządzenia z dn. 27 października 1916 r., aby, o ile nie są zwolnieni od obowiązku meldowania przez Kriegs-Rohstoffstelle, wręczone przez nich formularze meldunkowe wzięli od Niemieckiego Stadthauptmanna, ul. Dominikańska 3, pokój 66-a, i wypełniwszy je, co do stanu posiadania w dn. 1 maja 1917 roku, wręczyli znowu do dn. 5 maja.

Wilna, den 11. Januar 1917.

Der Deutsche Stadthauptman  
P O H L.

**Kurs pieniężny w Ob. Ost.**

Kurs urzędowy: 1 rb. = 2 mk.

Kurs rubla w operacjach bankowych:

100 rb. = 243 marek (proponowano)

100 rb. = 247 marek (sprzedawano)

Stopa procentowa kasy pożyczkowej 6<sup>0</sup>/<sub>100</sub>.

**KRONIKA.**

**KALENDARZYK.**

Dziś: Anasztazego.

Jutro: Znalezienie św. Krzyża.

Pojutrze: Moniki wd.

Wschód słońca—o g. 4 m. 21.

Zachód słońca—o g. 7 m. 31.

**Z WILNA.**

— **Przytułek dla podrzutków** przy ul. Połockiej № 6 z dniem wczorajszym przeszedł pod kierownictwo i zarząd III wydziału Naczelnika miasta.

W obecnej chwili pozostaje w przytułku 100 dzieci. Z tej liczby

niemowląt do 4-ich miesięcy — 20, w wieku od 4 m. do 1 roku — 22 i powyżej 1 roku — 58 dzieci.

Personel służbowy składa się z 30 osób: (dozorczynie, mamki, felczery i personel niższy).

Na dmiennie należy, że miesięczne koszty utrzymania całego zakładu wynosiły przeciętnie 2,500 marek.

— **Wieczór szkolny w Konwiktach.** Na specjalne żądanie publiczności wieczór szkolny w Konwiktach zostanie powtórzony w przyszłą niedzielę, dnia 6 maja o g. 5 po poł.

Zarząd szkół średnich i elementarnych T-wa «Caritas» organizujący ten wieczór, spodziewa się, iż szanowna publiczność zechce i na to powtórzenie przybyć jaknajliczniej.

Bilety można nabywać w kancelarii szkół Połocka № 2, oraz w kancelarii Konwiktu, naprzeciw kościoła św. Michała.

— **Z Pogotowia.** W ubiegłym tygodniu, tj. od d. 23 do 29 bm. włącznie, Pogotowie ratunkowe było czynne w 73 wypadkach, w tej liczbie było 43 wyjazdów karetki na miasto i 26 opatrunków na stacji.

### Z PROWINCJI.

**Na Komitet Bujwidzki** Niesienia Pomocy Ofiarom Wojny w marcu i kwietniu b. r. wpłynęło ofiar: 1307 m. 60 f. i zboża 50 pud. 39 fant. Ofiary te złożone zostały przeważnie przez miejscową ludność.

### MALY FELJETON.

#### Bujna fantazja.

Już to bujnej fantazji nie sposób odmówić pewnym kolegom—a zwłaszcza koleżankom—po piórze. Dowód tego niezbity złożyła p. E. Wielowiejska, ogłaszając feljeton w «Gońcu» warszawskim, który poniżej przytaczamy, gdyż wiele ciekawych rzeczy dowiadujemy się z ust szanownej korespondentki o rzeczach, które nie wątpliwie powinny nas zainteresować, p. Wielowiejska opisuje bowiem w sposób niezmiernie żywy—jak gdyby rzeczywiście wszystko to na własne widziały oczy—moment usunięcia pomnika Murawjewa w Wilnie. Już sam tytuł świadczy o niezwyklej poczuciu sensacji autorki. Posłuchajmy.

«K at w pętli. Dreszcz wyjątkowego oczekiwania wstrząsa grodem Gedymina. Linja frontu zaciera się piorunowo. Huk dział coraz donośniej odbija echo kniei—swąd dymów, spalenizny, otula mgłą gryzącą, rozkoszną Wilji dolinę. Coraz tłoczniej na traktach. Gnana świstem nahajek,

z sadyb płonących, chmara uchodźców brnie w kurzawie i znoju: ci pieszo, ci na koniach, ci pchają ręczne wózki z dobytkiem i niemowlętami. Dudnią bryki, spiętrzone kupą ludzi. U rogatki tłok, chaos, zamęt niewypowiedziany.

Dziwna bo niezwykle fizjonomia Wilna, w ów dzień pamiętnego wymarszu wojsk i urzędów. Dworzec szczerze obsadzony policją w obleżeniu. Pociągi odchodzą co pół godziny. Ciągają tabory z kuchniami i furazem. Z magazynów wynoszą żołdacy wory mąki, kaszy, soli—dziurawią bagretem, oblewają naftą, czego uwieść nie zdają. Walają się stosy skór juchtowych, butów, szyneli — «narodową» wonią dziegciu przepojone powietrze.

W gmachu gubernjalnym rwetes szalony. Dokumenty rządowe zabijają w paki; złoto, banknoty wysypują do żelaznych kasetek; palą w piecach kompromitujące szpargały. Urząd cały na nogach, w febrycznym podnieceniu.

Ostatnie dzwony cerkiewne spuszczają kozaki, żegnając się, raz po raz, zabobonnie. Brzęk rozbijanego spiżu rozlega się ponuro. Podważają «wrota carskie»; wynosząc obrazy w bizantyjskich złoceniach i mozaikach.

Na rynku, skwerkach, skłębione masy pospólstwa. Poryk bydła, płacz dzieci, zawodzenia niewieście: skotłowana orgja wrzasków i przekleństw.

Na wielkim placu — «murawjewskim»—mimo zwartego tłumu—milczenie grobowe. Wstrzymano dech tysiąca piersi. Jeno stuk młotów a skrzyp rusztowań zamaca ciszę. Trzydziestu kaczpów, co najteższych uwija się wokoło cokółu pomnika. Murawjew, «wieszatiel», lat kilkadziesiąt uragał z tego wywyższenia Wilnu. Wrosł weń niejako, steżał, skamieniał w swej zbrodniczej masce. Za niespożyte zasługi, oddane caratowi w uśmierzeniu zbuntowanych powstańców, wzniesiono mu ten monument—wzniesiono ze składek samychże obywateli miasta i prowincji...

Kto dać nie chciał dobrowolnie — dawał pod groźbą utraty stanowiska i mienia. Kto zaciął się—rychło na przesiedleniu się znalazł. Nauczyciel tracił miejsce w gimnazjum, urzędnik—posadę. Pod groźą widma niedzy dawano, sprzedając duszę wolną carowi.

I oto doczekali dziś dnia odwetu. Mordercę ojców, gnębiiciela, kata — ewakuowały z Wilna władze rosyjskie.

Onegdaj ten sam los spotkał Wielką Katarzynę!

«Murawjewa wywożą!»—gruchnęło po mieście. Tłumy ściągają coraz liczniejsze. Oczy w jeden punkt wpatrzone, błyszczą gorączkowo.

Opornie idzie robota. Mużiki klną z tatarską, spojeni gorzałką. «Łatwiej poszło z «matuszką-carycą» — drwią cynicznie. Spolaczał Murawjew... żal mu precz iść w «odstawkę!»

Opasują go sznurami. Jeden ze szczytu rusztowania zarzuca mu pętlę na gardziel. Podważają szpadłami monument. Zachwiał się w podstawach... Z dziękem wyciem ciągną go do góry.

Zawisł na szubienicy «Wieszatiel!»

Pomruk głuchy wionął od tłumów. Przeoblbrzymie westchnienie rozpięra zdławione piersi. Wznoszą ramiona ku niebu—krzyczą—szaleją. Ze szlochom rzucają się sobie w objęcia.

Oto wisi na rusztowaniu oprawca ich ojców i dziadów, splawiony we krwi męczeńskiej najszlachetniejszych patriotów. Tyran, co jękiem i łzami zapełnił Litwę od krańca do krańca, pognał na Sybir dziesiątki tysięcy, las szubienicy wystawił!

Wisi na powrozie Murawjew «wieszatiel!»

Widok jedyny w historii świata... Sprawiedliwości dziejowej przeważała szala...

Mrok zapadł. Do jutra odłożyc trzeba egzekucję. Porzucają wisielca na rusztowaniu. Zakłęli grubiańsko na pożegnanie. Jeden z kaczpów plunął mu w twarz...

Wyszedł księżyc chmurami spowity. Rdzawy, ceglasty blask prześwieca z poza czarnego obłoku. Cień wydłużony pada od pomnika. Straszny, niesamowity cień gigantycznego wielkoluda.

Z legowiska wykurzony, potworny nietoperz zatacza kręgi wokół rusztowania. Łopocze złowrogo błonami skrzydeł wlochatch. Opada ciężko na głowę «wieszatiela».

Milczące, w sobie skupione, rozchodzą się tłumy».

Tak to podług sprawozdania «naoczego» świadka, pani Wielowiejskiej, odbyć się miało usunięcie pomnika Murawjewa.

Niewątpliwie wszystko to w sposób powyższy mogło się odbyć... czy się jednak rzeczywiście w taki

właśnie sposób odbyło niech osądzący telnicy nasi, którzy też najlepiej ocenią niezwykle talent naratorski i bujną fantazję autorki.

### Rozmaitości.

**Z anegdot Frenkla.** Znany komik warszawski świetnie opowiada rozmaite charakterystyczne i pikantne epizody z rosyjskiej obyczajowości.

Krażyły one po mieście z ust do ust. Do momentu ewakuacji nie mogły wyjechać jednak na światło dnia publicznego, w druku.

Obecnie pisma warszawskie podają niektóre, najbardziej udatne.

Generał inspektor zwiedza pułk Skończon rewizje i parady. Czas się rozkurczyć przy kieliszku. Pułkownik prowadzi generała do klubu, gdzie uwagę zwraca obszerna i bogato rzeźbiona szafa.

— A to co?

— To biblioteka pułkowa. Drzwi biblioteki tej się uchylają i uśmiecha się z półek do oficerów—trzy dziesiątki butelek.

Każda butelka nosi inną literę alfabetu. I generał-inspektor dowiadyuje się, że w pułku panuje ciekawy sport: nalewa się do kieliszka trunków z różnych butelek, różnych liter i stawia go przed pijącym, jako zadanie do rozwiązania, jako słowo do odczytania.

Zaintrygowany generał sam robi próbę: nalewa do kieliszka miętówki z butelki c, starki z butelki a i maraskina z butelki r.

I ofiaruje napój młodemu porucznikowi. Ten wypił, posmakował, zastanowił się moment i odrzekł śmiało:

— Car, wasze przewoschoditielestwo. Zdumiony jest generał.

— To jeszcze nic, — chwali się pułkownik—ale my tu mamy sztabkapitana, teraz, niestety, bawi na urlopie, który bez błęd odczytuje takie słowa, jak «Nabuchodonozor».

### ADMINISTRACJA

**„Dziennika Wileńskiego”** uprzejmie prosi Sz. prenumeratorów o wczesne odnowienie prenumeraty na miesiąc bieżący. Prenumeratorom, którzy nie opłacą we właściwym czasie prenumeraty, wysyłanie pisma będzie wstrzymane.

### KINEMATOGRAF „HELJOS”

Wileńska 38 (róg Ś-to Jerskiej).

Nadzwyczajne powołanie i uznanie publiczności zniewoliły pozostawienie obrazu **„CAJUS JULIUSZ CEZAR”** w 6 części, jeszcze tylko na dwa dni. **Karty wolnego wstępu są nieważne.** Od dnia dzisiejszego do obrazów grać będzie znany kwartet pod kierunkiem pana **Czerskiego.** Początek punktualnie o godz. 5-jej.

### „CAJUS JULIUSZ CEZAR”

Początek punktualnie o godz. 5-jej.

w 6 części, jeszcze tylko na dwa dni. Karty wolnego wstępu są nieważne.

### KUPUJĘ

cenności, perły i drogie kamienie, antyki i sztuczne zęby. Płacę najwyższe ceny. Tatarska № 20 m. 17, Poczter. 049

**Nowe czytania na miesiąc Maj.**  
Świeżo wyszła z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach [książeczka p. t.]  
**NAJŚWIĘTSZA PANNA**  
JEJ CNOTLIWE ŻYCIE I BŁOGOSŁAWIONA ŚMIERĆ  
przez [Ks. M. Meschlera T. J.]  
Skład główny w księg. Ostrobramskiej J. Jurkiewicza i K. Szalkiewicza.

**Księgarnia J. Zapaśnik** otrzymała na skład główny:  
**Krótki Katechizm**  
czyli  
**NAUKA JAK ŻYĆ I WIERZYĆ POTRZEBA.**  
Cena 8 kop. Z HISTORJĄ ŚWIĘTĄ 10 kop.  
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

**Pszczoly** chcą kupić. Połocka № 3-4, Tejszerski. 010

**UŻYWANE MASZYNY!**  
Całe instalacje maszynowe, kotły, maszyny parowe, lokomobile, motory, instalacje elektryczne, parowe i motorowe młocarnie, maszyny rolnicze, dostarcza na rachunek lub za gotówkę **Biuro techniczne K. O. Liedloff, Elbing (Westpreußen).** Adres telegraficzny Inglied. 28

**Stowarzyszenie Właścicieli Domów**  
podaje do wiadomości właścicielom domów, że od 7-go maja r. b. otworzone zostaje w lokalu Stowarzyszenia, Wileńska № 23, biuro wywozu śmieci (kotuchów) po cenie 2 mk. za wóz jednokonny i 3 mk. za parokonny, z niewielką dopłatą na kosztu biurowe. 053

**Laferme-papierosy:**  
Okella 3½ fen.  
Biała perła 3 fen.  
Moja Kochaneczka 2½ fen.  
Numer 100 1½ fen.

**DO sprzedania** meble budnarowe, portjery, szafa, otomana, zegar i kanarki. II-ga Portowa № 1-4, Meder. 047

**Poszukuje** niemłodej ale dobrej kucharki. Zgłaszać się: Hotel Ś-to Jerski, pokoje 36-37, Chomiński. Rekomendacje potrzebne. 054